

1950 D 13

Cena 20 zł.

Tygodnik KATOLICKI

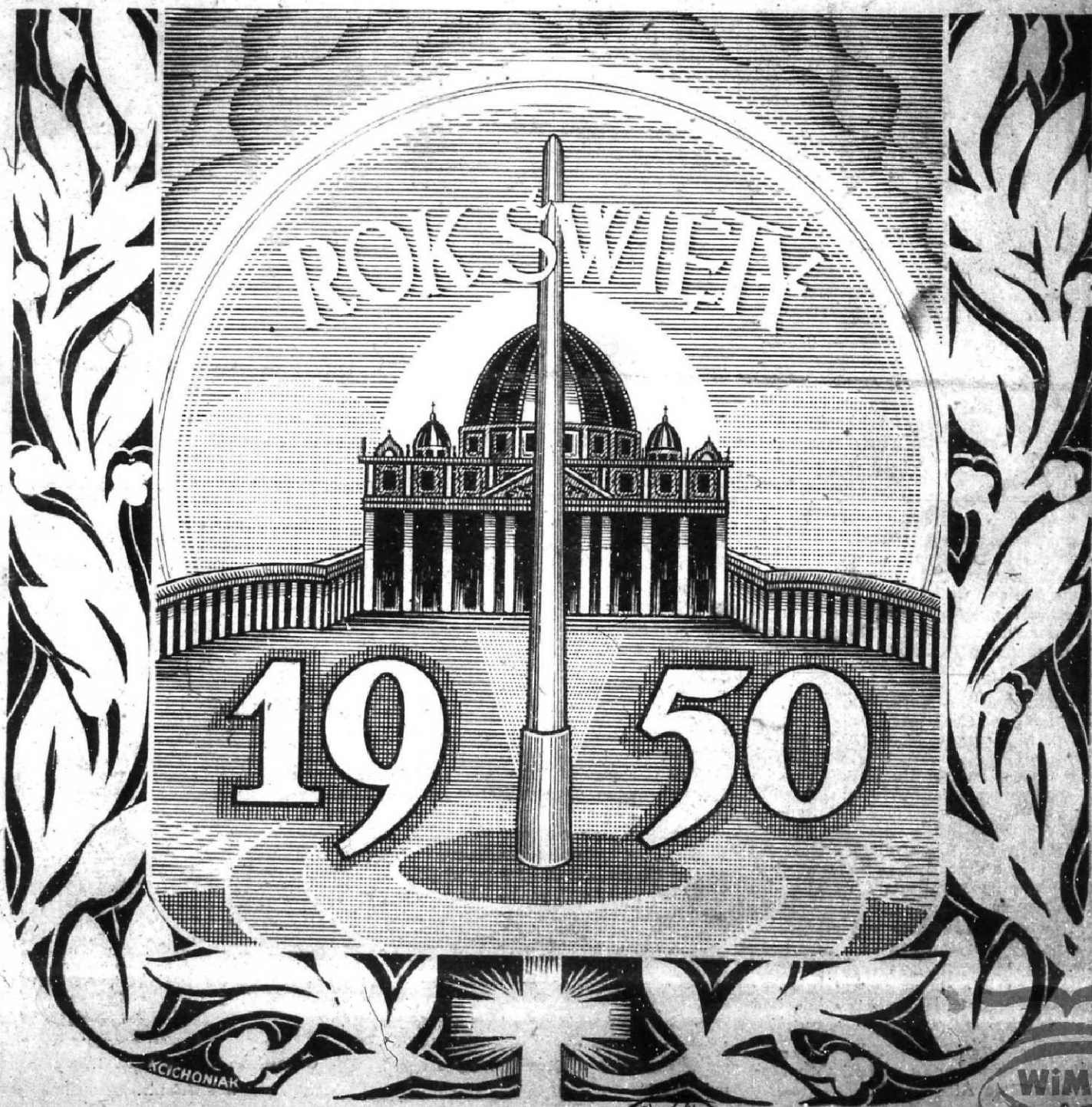
PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ZACHODNICH



Rok V

Gorzów Wlkp., dnia 1 stycznia 1950 r.

Nr 1



295127

WIMBP

GORZÓW WŁKP.

Brat Albert czcicielem Dzieciątka Jezus



Ulubiona przez Brata Alberta — figurka Dzieciątka Jezus.

Nawet wśród tych, którzy zainteresowali się życiem świątobliwego Biedaczyny Krakowskiego, Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), niewiele wie o tym, że był on szczególniejszym czcicielem Dzieciątka Jezus.

Ten powstaniec, artysta malarz, a potem organizator miłosierdzia i ojciec najbiedniejszych, miał bardzo gorące nabożeństwo do Dzieciątka Jezus. Uderzało ono wszystkich, którzy z nim obcowali, ujmującą rzewnością i bezgranicznym zaufaniem, jakie składał w dani u stóp Bożej Dzieciny.

* * *

O. Bernard od Matki Bożej, karmelita bosy, w swej interesującej książce p. t. „Duchowość Brata Alberta”, wydanej w r. 1938, bardzo słusznie umieścił — wśród ilustracji — ulubioną przez Brata Alberta figurkę Dzieciątka Jezus. Figurka ta bowiem jest nie tylko cenną pamiątką po tym świątobliwym „Ojcu ubogich”, ale zarazem jest dowodem, jakie uczucia serdeczne łączyły Brata Alberta z Bożą Dzieciną.

Nie w tym zresztą dziwnego, bo Brat Albert był wiernym naśladowcą św. Franciszka z Asyżu, który przy Złobku Betlejemskim spędził tyle godzin na kontemplacji, który braciom swoim przekazał zwyczaj „jasełek”.

Tym się tłumaczy jasełkowe tradycje w Zgromadzeniu Braci Albertynów i Sióstr Albertynek.

Śpiewając kolędy, Bracia Albertyni i Siostry Albertynki, pamiętają o tradycji, jaką wprowadził Brat Albert, śpiewając pieśni poświęcone Bożej Dziecinie i grywając je nieraz na skrzypcach, gdy był sam na sam ze swoimi „opuchlakami”, ze swoimi biedakami w przytulisku.

Jeśli chodzi o to, co Brat Albert podkreślał jako istotną i właściwą nutę w nabożeństwie do Dzieciątka Jezus, to należy stwierdzić, że przede wszystkim wysuwał on na pierwszy plan: bezgraniczną UFNOŚĆ wobec Bożej Dzieciny.

Wystarczy przytoczyć to, co powtarzał swoim braciom zakonnym i siostrą, to, co pisał o tej ufności w rzeźbionych listach do nich.

Oto jedno z tych jego charakterystycznych powiedzeń:

„Nie ma się czym martwić, tylko Panu Bogu wszystko polecić. Dzieciątko Jezus wszystkiemu zaradzi i nie opuści nigdy, ani nas, ani naszych ubogich...”

A oto znów to jego przemile odzwonienie się, którym krzepił, podnosił:

„Niech Dzieciątko Jezus uweseli!...”
To też nie dziw, że ten wielki czciciel

Dzieciątka Jezus zakończył swe świątobliwe życie w sam dzień Bożego Narodzenia (1916 r.)...

Posłuchajmy, jak o tym pisze jego biograf i spowiednik, ks. Czesław Lewandowski:

„W dniu Bożego Narodzenia, w chwili, gdy w samo południe zadzwoniono w kościele na Anioł Pański, śmiertelna bladeść okryła oblicze Brata Alberta i Czcigodny Sługa Boży oddał swego ducha Bogu.

Wielki czciciel Dzieciątka Jezus poszedł wielbić i miłować w wieczności Słowo Przedwieczne, które się stało ciałem, w nagrodę za to, iż — za przykładem św. Franciszka — takie miał nabożeństwo do Słowa Wcielonego, że podczas świąt Bożego Narodzenia z wielkiej radości niemal się zapamiętywał...” (Porów. X. Lewandowski „Brat Albert” Kraków, 1927.)

* * *

W okresie świąt Bożego Narodzenia wracamy myślą do Brata Alberta i uczymy się od niego dziecięcej, bezgranicznej ufności w opiekę i pomoc Dzieciątka Jezus!

Henryk Mielecki.

Watykańska szkoła dziennikarska

Wysokie koła watykańskie przywiązują tak wielką wagę do studium nowoczesnej techniki prasowej oraz innych środków upowszechniania wiadomości, że w Rzymie założono specjalny instytut, w którym technika ta jest przedmiotem wykładów.

Międzynarodowy Uniwersytet „Pro Deo” założony w listopadzie roku ubiegłego powstał w wyniku rozwoju wydziału dziennikarskiego Papieskiego Kolegium Laterańskiego. Na wydział dziennikarski otwarty przed trzema laty przy „Pontificio Ateneo Lateranense” wstąpiło w pierwszym roku akademickim 130 studentów. W roku następnym ilość zapisów wzrosła do 978, postanowiono więc utworzyć specjalny zakład akademicki.

O wadze, jaką Watykan przywiązuje do nowego projektu, świadczy specjalne orędzie Papieża Piusa XII odczytane na posiedzeniu inauguracyjnym Uniwersytetu. Program studiów obejmuje naukę języków, psychologii, filozofii, ekonomii, nauk społecznych i politycznych oraz etyki, a obok tego studium zagadnień specyficznie dziennikarskich, jak „filozofię i ocenę opinii publicznej”, „analizę czynnika aktualności”, czy kurs techniki radiofonicznej.

Studia są dwuletnie i dostępne dla każdego kandydata spełniającego warunki wstępu. Za dolną granicę wieku uznano lat 18.

Wykłady odbywają się w języku włoskim i francuskim. Po ukończeniu studiów słuchacz otrzymuje dyplom „Wiedzy o opinii publicznej”.

Uniwersytet „Pro Deo” oddano pod kierownictwo kardynała francuskiego Eugénisa Tisseranta, wybitnego naukowca. — (Kardynał Tisserant był przez 18 lat kierownikiem Biblioteki Watykańskiej.)



Odnowiona Kaplica Pana Jezusa w Kościele

EWANGELIA NA NOWY ROK Św. Łuk. 2.

IMIĘ JEGO JEZUS

Onego czasu, gdy nadszedł dzień ósmy, jak obrzezano Dzieciątka, nazwano Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwsi, niżli się w żywocie poczęło.

EWANGELIA

NA NIEDZIELE PO NOWYM ROKU
(św. Mateusz 2, 19—23).

WSTAŃ WEŻ DZIECIĘ

A po śmierci Heroda oto Anioł Pański ukazuje się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, weź Dziecię i Matkę Jego, a wracaj do ziemi izraelskiej, zmarli już bowiem ci, którzy czyhali na życie Dzieci. A on powstał, wziął Dziecię i Matkę Jego i przybył do ziemi izraelskiej. Dowiedziawszy się jednak, że w Judei panował Archelaus, na miejscu ojca swego Heroda, bał się tam iść; a poczynił objawieniem we śnie udać się w strony galilejskie. Po przybyciu zaś osiadł w miasteczku Nazaret, aby się wypełniło proroctwo, iż Jezus Nazarejczykiem zwan będzie.

PRZECZYTAJ TO WYJAŚNIENIE LITURGICZNE

Czym jest Imię Jezus? Jest zbawieniem dla nas wszystkich. Cześć dla tego Imienia Jezus polecona jest nam w INTROICIE. Niebo obiecano jest tym, którzy to święte imię czczą na ziemi (MODLITWIE). Cuda się dzieją na wezwanie tego Imienia Jezus (LEKCJA). Hasłem chrześcijanina i wezwaniem go do czynu jest Imię Jezus (GRADUAŁ). Sam Bóg Ojciec to imię nadał Chrystusowi Panu przez Anioła, wskazując nam Chrystusa Pana misję na ziemi (EWANGELIA). Każdy chrześcijanin powinien uwielbiać w swoim życiu prywatnym to Imię Jezus, które niesie zbawienie (OFFERTORIUM). Msza św., dzisiaj jest ofiarą chwały na cześć tego świętego Imienia Jezus (SEKRETA). Przyjdzie dzień, kiedy „wszystkie narody” przyjdą i pokłonią się Chrystusowi Panu i będą stawiać to Imię Jego (KOMUNIA), ażeby i ich imiona zapisane były w niebiesiech (POKOMUNIA). Wzywaj często i jak najpobożniej Imienia Jezus. Odmawiaj i odpustowy akt: Jezus, Maria, Józef wam polecam duszę moją. (odp. 7 lat i 7 kwadransów za każdym razem).

„A OTWORZYWSZY SKARBY SWE”

Nowonarodzonemu Jezusowi jako pierwsi złożyli hołd aniołowie — wyścigający nieba, potem pastuszkowie — przedstawiciele narodu wybranego, wreszcie przybywają z szerokiego świata Mędrcy ze Wschodu, przedstawiciele całej ludzkości pogańskiej, powołanej również do uczestnictwa w wierze i łasce Chrystusowej.

Wraz z mędrcami i my zostaliśmy powołani do złóbka Chrystusowego. Oni są niejako duchowymi przodkami naszymi w wierze. Dlatego też przyjął się w katolickich rodzinach zwyczaj, że w dzień Trzech Króli pisze się poświęconą kredą poczytkowe litery imion ich na drzwiach mieszkania. Przez to chcemy zaznaczyć, że zaliczając się do wielkiej rodziny chrześcijańskiej i katolickiej, której oni są praojcami, razem z nimi składamy Jezusowi — Dzieciątku Bożemu cześć i hołd i serc naszych ofiary. W nagrodę za hołdy chwały i wdzięczności wzięli Mędrcy ze Wschodu wiarę w Trójcę Przenajświętszą i Boskie cnoty, wiarę, nadzieję i miłość jako przewodnie gwiazdy na dalsze życie i wieczność. Dlatego obok liter początkowych piszemy S krzyżyki: + K + M + B i rok nowy — 1950, by i dla nas nowy rok, Rok Jubileuszowy rozpoczęty w Imię Trójcy Przenajświętszej, obfitował w łaski Chrystusowego krzyża, a szczególnie, by się mnożyła nasza wiara, wzmocniła nadzieja, i rozpałała w sercach naszych miłość. Składając więc z trzema królami pokłon Dzieciątku, rozpoczniemy ten Rok Święty pod ich godłem i Godłem Chrystusowym + K + M + B 1950. Nie chcielibyśmy

jednak stanąć z próżnymi rękoma u stóp Boskiego Dzieciątka. Nasi praojcowie w wierze, jak mówi ewangelia święta, złożyli Panu Jezusowi kosztowne dary — mirrę, kadzidło i złoto. Te dary oznaczały najpierw godność Chrystusową i Jego życie. Mirra jest to gorzkie ziółko i symbol czyli znak cierpienia, Mirra więc złożona w darze Dzieciątku Jezus, wyobrażała Jego przyszłe cierpienie na krzyżu. Kadzidło znowu oznacza godność kapłańską Chrystusa. Pan Jezus jako Najwyższy kapłan złożył ofiarę Najświętszą na krzyżu i we Mszy św. Również jako najwyższy kapłan będzie pośrednikiem między ludźmi a Bogiem. Złoto wreszcie wskazuje na królewską godność Chrystusa-Króla, którego „królestwa nie będzie końca”.

Nie stać nas na dary bogate. Ale nie są one najważniejsze. Chrystus patrzy na dary serca, a na te stać każdego, nawet najbiedniejszego, byleby tylko chciał. Nawet powiem, im kto biedniejszy, tym cenniejsze będą dary jego serca, bo będzie mógł ofiarować niedostatek i pracę. Jeżeli ta ofiara będzie złożona sercem chętnym i poddanym Bogu, wtenczas dary biedaka będą miłsze Jezusowi od innych, a zasługa jego w niebie bardzo wielka. Idź więc z wiarą głęboką do złóbka i składaj serca swego dary, wszystkie krzyże i kłopoty, modlitwy gorące i dobre uczynki spełnione dla Boga, składaj z ufnością wielką i z miłością gorącą, a Pan Jezus w złóbku błogosławić ci będzie w wyjątkowym roku i obdarzy cię łaskami swymi i miłością na ziemi i w niebie.

Ks. K. M.

U PROGU ROKU JUBILEUSZOWEGO NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

ABY ROK ÓW ŚWIĘTY STAŁ SIĘ DLA KAŻDEGO SERCA ROKIEM POKOJU, ROKIEM WIELKIEGO PRZEBACZENIA I UŚWIĘCENIA, ROKIEM SZCZEGÓLNIJSZEGO OBITOWANIA ŁASKI CHRYSZTUSOWEJ ŻYCZY WSZYSTKIM

REDAKCJA „TYGODNIKA KATOLICKIEGO”

U PROGU NOWEGO ROKU

Już na 500 lat przed Chrystusem starożytny mędrzec Heraklit z Efezu dowodził, że w przyrodzie nie ma nic stałego i nieśmiertelnego, żadna rzecz nie będzie za chwilę taką, jaką jest obecnie, wszystko płynie, przeistacza się, zmienia, przybiera nowe formy.

Nie naszą rzeczą jest rozstrzygać, czy tezy czciwego mędrca są słuszne, czy nie. Chodzi nam o co innego: o popatrzenie na barwną, utkaną tysiącami zmartwień, smutków, radości i zabaw, wstęg naszego życia pod kątem widzenia zmienności i płynności świata. Nie wiemy, czy wszystko płynie. Wiemy jedynie, że płynie czas. Niemal namacalnie można to stwierdzić w ostatni, niepowrotny wieczór Starego Roku. Przez cały rok człowiek obojętnie patrzył na opadające kartki kalendarza, proste kartki z czarnymi cyframi, wiosną pachnące bżem, w lecie powiewem szerokich pól, w jesieni zamierającym życiem przyrody, dymem pastuszych ognisk i

pierwszymi podmuchami bliskiej zimy. Te kartki odmierzają mu jego życie, a on patrzył na nie z tak zimną obojętnością. Nic dziwnego, że teraz w ostatni wieczór roku, który przemknął przez jego życie, chciałby zatrzymać czas w miejscu i zmusić małą, ostatnią kartkę do tego, aby nie opadła, lecz trwała jak najdłużej tam gdzie dawniej, aby mu pozwoliła załatwić wszystkie sprawy związane ze Starym Rokiem, wyrównać wszelkie życiowe rachunki. A rachunków tych jest dużo. Niewyświadczone dobre uczynki, nieodmówione modlitwy, niespełnione obowiązki. Ale czas jest nieubлагany: zrywa ostatnią kartkę z kalendarza i stawia nas twarzą w twarz z Nowym Rokiem.

Czas płynie i wydłuża coraz bardziej nie naszego życia. Postarza nie tylko ludzi dojrzałych, ale i nas młodych. Zwiększa magazyn naszych życiowych doświadczeń, pogłębia zdolności rozumienia świata i ludzi, ukazuje życie w nowych, niedostrze-

ganych przedtem, fascynujących perspektywach, uczy rozpatrywać to życie pod wieloma kątami widzenia. Każdy dzień, w którym ustępuje Rok Stary powinien być dla nas dniem bilansu osiągnięć i rejestracji strat. Powinien być dla nas dniem, w którym trzeźwym okiem ogarniemy panoramę Starego Roku, dniem generalnego przeglądu tego, co w książce handlowej swego życia zapiszemy pod rubrykę „winien” lub „ma”.

Czas płynie, uciekają lata. Oto dzisiaj znów witamy Nowy Rok. Z każdym Nowym Rokiem wiążemy nowe nadzieje. Ale samo wiązanie nadziei to czynność nieproduktywna, jałowa. Kształtuje nas nie tylko życie, środowisko, szkoła; kształtujemy się również my sami. Nie dla zabawy rozpatrywaliśmy w ostatni dzień Starego Roku nasze błędy. Spojrzeliśmy na nie z mocnym postanowieniem niepowtarzania ich więcej.

Fara kościńska w nowej szacie

Na wysokich sięgających sklepienia rusztowaniach stanęli: malarze, robotnicy, artyści i poczęli przeoblekać prastarą świątynię w nową, wspanialszą szatę. Przez 4 miesiące trwała praca; trwał nieustanny wysiłek mózgów i ramion.

Początki istnienia kościoła farnego w Kościanie sięgają wieku XII. Dzisiejszy kościół datuje r. 1542, w którym to dobudowane zostały do kościoła nawy boczne, kaplice i wieża (runęła w r. 1772). Brak wieży czyni z kościoła ciężką i masywną budowlę. Skarpy, które podpierają mury i zakończone ostrymi łukami okna kościoła, wskazują gotyk. Kościół jako kolegiata był siedzibą Rycerzy Maltańskich. Ze względu na zachowanie zabytkowego charakteru kościoła, nad odnowianiem jego pieczę sprawował konserwator.

Myslą przewodnią projektodawcy nowej szaty fary kościńskiej, to uwypuklenie i przywrócenie świątyni, przez harmonijne i estetyczne powiązanie pełnej prostoty kolorystyki z architekturą — swoistego piękna, zabytkowego charakteru i stylu, co w rezultacie przyniosło spodziewany efekt.

Jednym z kontrastów, który dominował bodajże wśród chaosu barw i ornamentów starej malatury kościoła, to ambona o wyglądzie imitującym marmur, koloru seledynowego. Brązowa nowa szata ambony tonie w powodzi licznych okrywających ją złożonych ornamentów i wspaniałych rzeźb, co stwarza harmonijną całość, z utrzymanym w tym samym tonie ołtarzem wielkim. W pośrodku kościoła, w ścisłym połączeniu z amboną, widziemy przerzuconą przez główną nawę, późnogotycką tęczę (wiek XVI). Jest to bogata i zabytkowa kompozycja, przedstawiająca Chrystusa Ukrzyżowanego, Madonnę, św. Jana, Marię Magdalenę oraz Longina i św. Stefana. Postacie te są mniejsze od natural-



Zewnętrzny wygląd kościoła farnego w Kościanie.

nych. Obramowaniem tarczy zwanej także Kalwarią, są wspaniałe polichromie prof. Gosienieckiego. Fronton łuku posiada również polichromię, przedstawiającą Stworcę i Gołębicę, co w połączeniu z Chrystusem na Kalwarii stwarza Tróję Świętą.

Uroczę z charakterystycznymi dla gotyku żebrowaniami sklepienie, przykuwa i ujmującą prostotą barw. Żebrowania przez pomalowanie na jeden imitujący cegłę kolor, zyskały także na smukłości; tło sklepienia posiada kolor tynku.

Jasne i pogodne wnętrza kościoła naprowadza i koncentruje wzrok na ołtarz wielki. Na ołtarz ten składa się tryptyk (wiek XVI), którego płaskorzeźby przedstawiają: Zwiastowanie i Nawiedzenie Najświętszej Panny Marii, hołd trzech króli i adorację pasterzy; w pośrodku dominuje Madonna z Dzieciątkiem. Tryptyk ten wbudowano w wiek XVII w renesansowy ołtarz, co daje niezliczone mnóstwo misternych, rzeźbionych w drzewie lipowym rzeźb, w które by się można wpatrywać całymi chwilami i podziwiać wspaniałe dzieło natchnionych artystów, talentowanych mistrzów dłuta i pędzla, dzieło, które przetrwało wiele wieków i pokoleń.

A kiedy napatrzeni pięknem ołtarza (którego odnawianie ze względu na zachowanie zabytku, ograniczało się tylko do zabezpieczeń i uzupełniających poszyczeń), monumentalnością tarczy, olśniewającym pięknem ambony i precyzyjną polichromią, spoglądamy w stronę chóru, widzimy jasne, tryskające złotem organy, z których to unosiły się kiedyś wyczarowane rękami ks. Surzyńskiego, kompozytora o światowej sławie — podniosłe akordy muzyki. I zdawało się, że ascetyczne zastłuchane w muzyce, zastygłe w ołtarzach, postacie świętych jakoby żyć poczęły.

Z prawdziwym kunsztem przeniesiony został znajdujący się za wielkim ołtarzem piaskowy nagrobek starosty kościńskiego Jana Orzelskiego i jego małżonki (wiek XVII), do nawy głównej, naprzeciw renesansowego nagrobka Opalińskich z Bnina.

Dotychczasowe, zastłuchane wieki ołtarz żyrandole, zastąpiły kinkiety. Oprawa dla wnętrza są zrekonstruowane przez Powalskiego witraże.

Nadmienić wypada, że kościół zaopatrzone został w urządzenia megafonowe. Odnowienie 12 bocznych ołtarzy i kaplic od-

łożono ze względu na niesprzyjającą porę roku, na okres późniejszy. — Renowacji ulegnie także zabytkowy tryptyk z wieku XV „Zesłanie Ducha św.” Tryptyk ten o bezcennej wartości, przechowywany przez okupanta w podziemiach kościoła P. Jezusa w Kościanie, doznał w czasie ostatnich działań wojennych uszkodzeń, wskutek zalania go przez wodę.

Józef Kasztelan.

* * *

Poza farą istnieją w Kościanie 2 kościoły: Kaplica Pana Jezusa, która została gruntownie odrestaurowana i kościół św. Krzyża, który został przez okupanta zdewastowany i rozebrany.

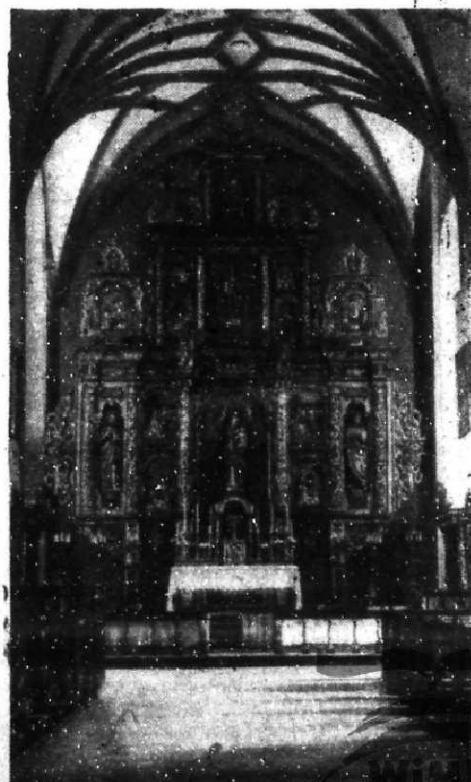
Dowodem wielkiej aktywności parafii kościńskiej to Dom Katolicki, rozbudowanie nowego budynku probostwa a ostatnio, odnowienie kościoła farnego, co jest zasługą ks. Sworowskiego, obecnego proboszcza kościńskiego.

W odnowionej świątyni odbyły się ostatnio rekolekcje, na zakończenie których przybył J. E. Ks. Arcybiskup Dymek.

Wizyta Ks. Arcybiskupa była dla parafii niecodziennym i podniosłym wydarzeniem, dlatego też Ks. Arcypasterzowi zgotowano serdeczne przyjęcie.



Fara kościńska. Renesansowy nagrobek Opalińskich z Bnina. W. XVI.



Fara kościńska. Ołtarz wielki. W. XVII.

PASTERKA

Jakaś cisza była na dworze, choć psy całej wsi nąszczekiwały. Noc niosła się po szarzejacej równinie śniegu koledniczym rozspiewem. Kościół już świecił oknami. Na kaplicy Kuby z Zaulicy świeciła świetnie latarnia. Cały świat rozświetlony! Aż ciepło od tych światel. I znów roratnim nawykami szły zewsząd latarnie i dudniące buty. I znów żywa ława ciemna ukoronowana sylwetami głów i woskowy zapach wnętrza kościelnego. Tylko większa w tym wszystkim radość rozświetlona w sobie.

Z mamą poszliśmy na chór, bo miał być śpiew.

Potrądośnie rzewnej jutrzni (nie chciałem płakać, bo jakże! ale lzy same uderzały do oczu) hejnał na początek Mszy pastuszkowej (tak pasterkę nazywał dziadziś Franciszek). Trąbka wylatująca wysoko pod sklepienie — i bęben: Ludwik Kowalów werblem uderzał w biały cokol jego dzwiku. A potem wpłynął uroczysty organ:

Wśród nocnej ciszy
Głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze,
Bóg wam się rodzi...

Alisi już skrzypki i basette roztańczyły się nabożną uciechą w rękach obu Piotrów — grajków: skrzypka i basisty. Tylko się uśmiechali dosadnie a filuternie pod nawisłymi wąsami: jeden pod jasnym, a drugi pod ciemnym.

Pastuszkowie, bracia mili.
Gdzieście po ten czas chodzili?
Po podlesiu na dolinie
Staneli w gęstej krzewinie
Paść owieczki...

A bracie pastusza z tej koledy porozsypany walał się i pokładła jak mogła po ciemnych kątach kościoła, które stały się i rzeźwą zielenią łąki, i wiklinowo wilgotną gęstwiną lasu.

Aż z ciemności — Aż z ciemności — po czerstwym, zwyczajnym rumorze, wywołany nagłym uderzeniem jasności zwiastowania anielskiego — wyloniło się w dali słoneczne i tylko rozegrane a żwawe zdarzenie:

Przy onej górze
Świecą się zorze,
Pasterze się uwijają
i na multaneckach grają,
nie wiem, dlaczego...
Nie wiem, dlaczego...

Drzewa stały w ciemnej, szarzejacej śnieżnej ciszy, kiedyś wracali z pasterki. Mama podchodziła do każdego, obwiązanego w pasie słomą, dotykała pnia i mówiła:

— Jabłonko, Pan Jezus się narodził, ródz i ty.
— Gruszeko...
— Śliwko...

W kręgu latarki wylaniała się szarzysta pnia, w których zataiła się zielen życia.

Nazajutrz wraz z obudzeniem pierwszy odruch świadomości pachnący smrekiem:

— Święta!

W całym domu było cicho. Wszyscy byli w kościele. W kuchni krzątała się tylko babcia.

Drzewko tuż za przyczulką maminego łóżka, na którym właśnie spałem. Jakże teraz w blasku dnia, drzewko było inne, inne niż wczoraj. Wczoraj było jakieś iskrzące, gwiazdziste i anielskie. A dziś przede wszystkim pachnąca jak kadzidło zielen smreka — las. A z tego wynurzały się poszczególne rzeczy. A więc przesświetlone soczyste przez blask z okna szklanne

rózowe winogrona przetykane woskowymi liśćmi i szychem. A w tym soczystym prześwietleniu miały jakiś związek niepojęty z niewidocznymi teraz pod powalą, a tak barwnymi i skrzącymi wczoraj w blasku świec aniołami... Winogrona aniołów...

W gęstwinie leśnej roześmiany krasnal na huśtawce. Drugi go popycha. Uciechaj!

A głębiej, niemal w środku smreka, zataił się biały św. Mikołaj w śniegu. W jego przyjaznym uśmiechu nieustanny trud dobrotli, rozsypujący się po przeczyszczonej bieli śnieżnej wonią i smakiem jabłek, orzechów, kolorowych pierników.

A od tamtej strony, niedaleko żytniego „gospodarza”, tańczy w kółko, w kółko na niteczce wraz z kółkiem murawianym dziewczynką z białym barankiem.

Patrz, ale tu całkiem blisko, prawie tuż obok łóżka, zaczyna się kręcić capek, a koło niego zaraz chłopczyk na sankach, biały konik w czerwonej udrzeży, a także mały lew i tygrys, ale wcale niegroźne, bo ruda wiewiórka gryzie spokojnie orzeszek na ciepło zielonej sosence, a bobu w watowanej sukience uśmiecha się radośnie i jasno.

A jakie kolorowe świeczki. Jak cukierki. A czerwone jabłka i brudnozłociste figi chyba rosną na smreku.

W „betlejemce” pod lasem na łące z mchu:

Wstawszy pasterz bardzo rano
Wylazł z budy, wiał na siano,
Boć go czyzyca zejmowała,
Jako przedtem nie bywała,
Nie bywała...

I zaraz zza góry wybiegają pastuchy, ubrane na czerwono, niebiesko, jak kto chce, w jasnożółte z czerwoną krajką krótkie tuniki — i po zielonej łące szastają do szopki. Ale szastają!

Babcia każe się ubierać. Niewystawiony jest smak odsmażonych wiliowych gołąbków, posypywanej makiem strucli z kawą i paczków z dzieży zza drzewka z konfiturowym jądrem.

W tej chwili wszyscy wracają z kościoła. Mama nachyla się nade mną i całuje. Jej usta przed chwilą w kościele przyjęły Małe Dzieciątko w Komunii. Przyjmuje poświęcone tchnienie.

Tadeusz Nuckowski.

KOLEDA

Przybieżeli do stajenki
pastuszkowie mili —
„otwórz święta Panienko,
z daleka przybylim.

Za złotą gwiazdą
co nad chatą świeci,
w noc idziemy mroźną
by powitać Dziecię.

Jeszcze na niebie
mrok błdzi szary,
gwiazda się kolebie,
Jezus płacze mały.

Otwórz nam Panienko
wicher mroźny dmucha —
w noc Narodzin święta
Dziecię nas wysłucha.

Nie mamy złota
jak Trzej Monarchowie —
wiedzie nas tęsknota,
by klęknąć przy żłobie.

Nie kadzidło, nie mirrę
ni olejki wonne,
gołąbeczków parę
niesiem — w piórka strojne.

I z tatrzańskich grani
zerwane szarotki
niesiemy Ci, Panie,
Jezusku malutki.

Maria Dzierżyńska.



Zdjęcie z Białego k. Sierakowa.
Obfity połów karpia na „wilię”
dopisał tego roku

Fot. (jj)

Dzieje zegara

Już w zaraniu życia społecznego człowiek, uświadamiając sobie upływ czasu, rozumiał potrzebę jego zmierzenia. Pierwsze jego wysiłki w tej dziedzinie poszły po drodze obserwacji zjawisk przyrody, jako naturalnych mierników czasu. Takim naturalnym miernikiem czasu było pierwotnie słońce. Ojczyznę zegara słonecznego była przypuszczalnie Mezopotamia lub Egipt. 600 lat przed narodzeniem Chrystusa znajduje zastosowanie u Hebrajczyków. Później w starożytnym Rzymie. Już około 400 lat przed narodzeniem Chrystusa Egipcjanie wynaleźli zegary wodne, działające w ten sposób, że woda z jednego naczynia wpływała przez wąski otwór do drugiego, w którym spód poziomu wody wskazywał właściwą godzinę. Babilończycy pierwsi oznaczyli naczynie 24 jednostkami, przy czym całkowity wypływ wody z górnego naczynia trwał całą dobę. Odkąd szkło weszło w użycie datują się zegary płaskowe polegające na tym, że piasek przesypywał się w ciągu 24 godzin z banieczki górnej do dolnej. System ten wynaleźli Grecy, a posługiwał się nim już Archimedes. Podczas nocy posługiwano się zegarami olejnymi, lub świecąc, na których były podziałki godzin.

Zegary kołowe zaczęły ukazywać się w wieku 13-tym a rozpowszechniać w wieku 14-tym. Zegary mechaniczne kołowe zaczęto używać w klasztorach, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że właśnie klasztory były najwcześniejszymi ogniskami kultury i cywilizacji w wiekach średnich. Z tego wynika, że najprawdopodobniej zakonnicy byli ich pierwszymi budowniczymi. Oni ze względu na ścisłe przestrzeganie pory modlitw najwięcej odczuwali potrzebę dokładnego zegara.

Pierwsze zegary kołowe umieszczano na wieżach kościelnych i klasztornych, później na zamczyskach i budynkach monumentalnych. Z miast europejskich Londyn pierwszy założył zegar wieżowy (rok 1348), Strasburg (1352), Paryż (1370) itd. W drugiej połowie XVI wieku ukazują się we Francji zegary pędzone sprężyną. Pierwowzorem sprężyny zegarowej była sprężyna stosowana wcześniej już od zamku do klucza. Jest to charakterystycznym dowodem, iż pomysł zrodził się w jakimś warsztacie ślusarskim. Odkrywcą zegara wahadłowego był Włoch Galileusz. Nad ulepszeniem mechanizmu zegarowego pracowali niemal wszyscy uczeni świata średniowiecznego nie wyłączając i monarchów, jak Ludwik XIV. Przede wszystkim jednak duchowni chlubnie zapisali się w historii zegarmistrzostwa. I oni właśnie byli pionierami zegarmistrzostwa. Pierwszy zegarek noszony powstał we Francji i miał kształt bębenka, później jajka. Zegarki o dzisiejszym wyglądzie powstały z końcem XVII wieku. W szeregu tych konstruktorów trudno nie wymienić sławnego uczonego polskiego Adama Kochańskiego, jezuitę, profesora fizyki i matematyki, w r. 1656—1660.

Genewa jest głównym ogniskiem zegarmistrzostwa. Tu powstaje pierwsza na świecie fabryka zegarów, założona przez Polaków, Patka i Czapka. Patek był powstańcem w roku 1831 i emigrantem. Czapka był autorem pierwszej książki zegarmistrzowskiej. Fabryka Patka i Czapki stała się jako pierwsza w Europie! Rodak nasz zrobił przewrót w zegarkach, gdyż pierwszy zastosował nakręcanie przy pomocy kluczyka wmontowanego w kopertę. Fabryka jego przetrwała do dnia dzisiejszego i zalicza się nadal do czołowych. Dawniej zegarki wyrabiano sposobem chałupniczym i były tak drogie, że nosić je mogli monarchowie i możni ówczesnego świata. Patek przez produkcję fabryczną przyczynił się do rozpowszechnienia zegarków. Obecnie w fabrykach szwajcarskich produkują różne zegary, jak: chronografy do nawigacji morskiej i powietrznej, chronografy stopery używane na wycieczkach itd.

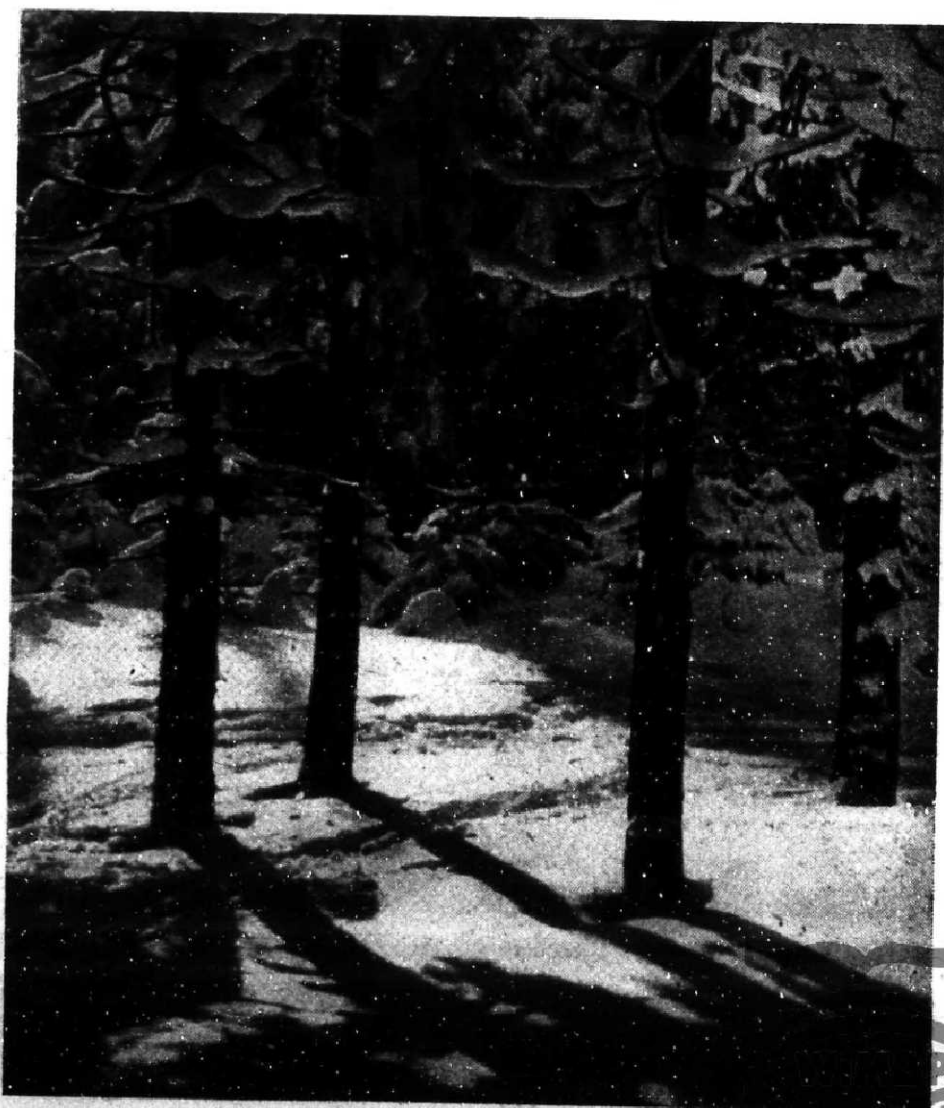
Zegarek jest najbardziej wytrzymałą maszyną na świecie. Wytrzymałość swą zawdzięcza doskonałej konstrukcji i precyzji w wykonaniu. Dla porównania: silnik samochodowy, który przekroczy 60 tysięcy km uważany jest za zużyty i niezdolny do użytku, a jeszcze gorzej przedstawia się z

silnikiem samolotowym i każdym innym tego typu. Tymczasem zegarek nareczony damski w ciągu godziny posiada uderzeń około 18 tysięcy, w miesiącu osiąga już cyfry astronomiczne. Przy takiej ilości uderzeń (bo zasada silnika jest ta sama, napęd tylko inny) każdy silnik zawiedzie, tymczasem zegarek (maszyna) służy nam lata całe a nawet posługują się nim 2—3 pokolenia.

Zawód zegarmistrzowski wymaga wielkiego opanowania i cierpliwości, zwłaszcza dziś jest wyjątkowo trudny z braku części i odpowiednich surowców. Jednak zegarmistrz polski daje sobie radę wyrabiając dużo części zegarkowych ręcznie. Pod tym względem przewyższa swego kolegę zza granicy, który nie wyobraża sobie naprawy zegarka bez gotowych części fabrycznych, lub specjalnie do tego celu przystosowanych maszyn.

Wskazówka zegara to różdżka czarodziejska, na rozkaz której robotnik idzie do fabryki, urzędnik do biura, dzieci do szkoły, pociągi zdążają do miejsc przeznaczenia, słowem — życie budzi się i pulsuje tętnem kółek zegarowych.

(Niedziela.)



Z I M A

SIERAKÓW

miasto nad Wartą

PARAFIA NIEPOKALANEJ



Fot. (jj)

Zabytkowa świątynia parafialna w Sierakowie pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Niepokalanej Początek fundowana w XV wieku.

Przepiękne, pełne uroku są strony okolicy Sierakowa nad Wartą. Miasto Sieraków od r. 1388 leży nad Wartą, nieomal nad brzegiem jej koryta, na dolnej trasie doliny; most przez Wartę łączy je z przedmieściem Piaski. Szedł tędy z dawna trakt handlowy z Poznania na Drezdenko do Niemiec. W dziejach miasta najbardziej zaznaczył się ród Opalińskich. Piotr Opaliński buduje w XV wieku kościół, na miejscu stawianego przez Górków. Kościół ten niszczył — buduje więc w r. 1619 drugi kościół, stawia przy nim klasztor i oddaje go Bernardynom. Kościół ten nosi tytuł Najświętszej Marii Panny Niepokalanej Początek. Dostojna ta świątynia stanowi piękny zabytek późniejszego renesansu z domieszką baroku. W kościele tym zwracają uwagę następujące dzieła sztuki: wielki ołtarz niezwykle bogato rzeźbiony o dwóch kondygnacjach. W ołtarzu znajduje się cenny obraz szkoły Rubensa przedstawiający „Zdjęcie Pana Jezusa z Krzyża”. Na uwagę zasługują także charakterystyczne anioły podtrzymujące cztery kolumny ołtarzowe. Jest to piękny prymityw ludowy. Przy wielkim ołtarzu znajdują się stalle czyli ławy chóralne, wykonane przez brata Hilarego w r. 1642. Interesująca jest tutaj intarsja — czyli mozaika drzewna, miejscami barwna z bogactwem form dekoracyjnych.

Ołtarz Matki Bożej w stylu późniejszego renesansu zawiera w sobie cenny obraz Krzysztofa Boguszewskiego, malarza poznańskiego z XVII wieku, przedstawiający Najśw. Marię Pannę w otoczeniu Aniołów ze smokiem pod stopami. Naprzeciw tego ołtarza znajduje się nagrobek Piotra Opalińskiego wykonany w białym marmurze i alabastrze przez włoskiego artystę. Naprzeciw ambony znajduje się ołtarz Matki Boskiej Szkaplerznej, który mieści w sobie obraz Matki Bożej pędzla flamandzkiego. Poprzeczną nawę świątyni wypełniają: ołtarz św. Anny i dwa barokowe ołtarze św. Antoniego i św. Krzyża. W nawie głównej znajduje się też nagrobek Jana i Zofii Opalińskich. U dołu pomnika wyobrażone są postacie dwóch jeńców tu-



Fot. (jj)

Kościół sierakowski otoczeniem swym, zewnętrznym wyglądem miły, w swym wnętrzu mieści cenne zabytki z XVII i XVIII w. Na zdjęciu przepiękny wielki ołtarz późnorenesansowy z obrazem cennym szkoły Rubensa. „Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża”. Po dwóch stronach głównego ołtarza piękne stalle, dzieło bractwa Hilarego z Poznania — intarsjami zdobione.

reki, na pamiątkę wypraw wojennych. Przy wejściu do zabytkowej świątyni sierakowskiej gorliwy dbający o chwałę Bożą i oddany sercem parafii ks. proboszcz Marian Kowalewski umieścił taki napis: „Rozpoczynając zwiedzanie kościoła nieomieszkaj drogi przechodniu uwielbić mieszkającego w tym kościele pod postacią Chleba Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie cześć i chwała”. Przy kościele jest dom katolicki z roku 1910, gdzie ogniskuje się życie społeczne parafian, zwłaszcza Caritasu, Straży Honorowej, Młodzieży Katolickiej i Rycerstwa Chrystusowego. Uroczystość odpustowa 8 grudnia — Święto Niepokalanej zgromadziła w świątyni sierakowskiej liczne rzesze wiernych, czcicieli Marii, z bliższych i dalszych stron. Uroczystości z licznym udziałem duchowieństwa miały przebieg podniosły. W mieście i okolicy zwracają uwagę piękne i artystyczne figury Matki Boskiej i oryginalne krzyże przydrożne ufundowane przez parafian. Sieraków posiada okazałą, nowożytnie urządzonego szkołę podstawową, szpital miejski, dom starców, hutę szkła, wielki reprezentacyjny Stadion Miejski. Jest tutaj też wielka Państwowa Stadnina Ogierów. Na południe od miasta znajduje się opuszczona kopalnia węgla brunatnego zatopiona w r. 1924.

Godnym pamięci jest tu rok 1848. W Sierakowie i okolicy gotują się Polacy do odzyskania wolności — unicestwiają to miejscowi Niemcy, a w czasie walki kulturnej od 1877 do 1885 Polacy pozbawieni swego kościoła korzystają potajemnie z pomocy religijnej. Za tajną służbę kapłańską uwięziono wówczas ks. Jakuba Barcikowskiego. Wolność odzyskuje Sieraków za cenę krwi swych najlepszych synów. Na miejscowym cmentarzu wiele grobów poległych świadczy o wielkim patriotyzmie i ukochaniu swej ziemi ojczystej mieszkańców Sierakowa i okolicy. (jj)

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

— 97 lat życia — 74 lata kapłaństwa. W Nadrenii zmarł ks. Mikołaj Wilhelm Redelberger, dziekan księży niemieckich mając 97 lat życia, w tym kapłaństwa 74 lata.

Zmarły kapłan aż do ostatniego dnia swego życia codziennie odprawiał Mszę św. w kościele w Hanhoffen.

— Ojciec Św. Pius XII przyjął w sobotę 3 grudnia na specjalnej audyencji nowo-mianowanych przedstawicieli dyplomatycznych Kolumbii i Kuby przy Stolicy Apostolskiej, którzy wręczyli Mu swe listy uwierzytelniające. Rząd Kuby postanowił podnieść swe przedstawicielstwo przy Watykanie do rzędu ambasady.

— 150 rocznica odkrycia stosu elektrycznego. Z okazji 150 rocznicy odkrycia stosu elektrycznego przez Aleksandra Volte, włoskiego fizyka odbyły się w Como, miejscu jego urodzenia, uroczystości na cześć wielkiego uczonego. W uroczystej mowie stawiono jego wielkie zasługi na polu nauki i postępu, a zarazem podkreślono głęboką wiarę, znajdującą mocny wyraz we wszystkich jego pismach. Według słów samego Volty, wiedza idąca na podobój prawdy, musi na każdej zdobytej placówce spotkać się z Bogiem, odwiecznym Źródłem Prawdy.

— Rekolekcje zamknięte w Watykanie. Jak donosi „L'Osservatore Romano“ w dniach od 27 listopada, wieczorem do dnia 3 grudnia odbyły się w Watykanie rekolekcje zamknięte.

Udział w rekolekcjach brali: Ojciec św. Pius XII, oraz księża kardynałowie, patriarchowie, arcybiskupowie, biskupi jak również prałaci papiescy i inni duchowni z pałacu papieskiego.

Rozmyslenia i konferencje rekolekcyjne wygłaszał O. Ludwik de Paletti T. J. Na zakończenie rekolekcji Ojciec św. udzielił wszystkim uczestnikom rekolekcji błogosławieństwa apostołskiego z odpustem zupełnym.

— Pielgrzymki do Rzymu z okazji Roku Świętego. W dniu 22 grudnia wyjeżdża z Wiednia pielgrzymka katolików austriackich do Rzymu, zorganizowana przez narodowy komitet obchodu Roku Świętego w Austrii. Pielgrzymka liczy 140 osób i zabawi w Rzymie cztery dni.

— Pielgrzymki chorych do Lourdes samolotami. W sierpniu br. wyruszyła po raz pierwszy w dziejach Kościoła katolickiego drogą lotniczą pielgrzymka chorych z Dublina (Irlandia) do Lourdes. W pielgrzymce wzięło udział 30 chorych, prawie wszyscy na noszach. W każdym z samolotów był kapłan, lekarz i sanitariuszka. Całą podróż odbyto bez lądowania.

— Pierwszy biskup krajowiec w Indiach. Niedawno w Indiach otrzymał sakrę biskupią ksiądz Ahmedabal dla nowo utworzonej diecezji. Jest to pierwszy biskup pochodzący z tubylczej ludności.

Ta nowa misyjna diecezja obejmuje terytorium ponad 150 tysięcy kilometrów kwadratowych z ogólną liczbą ludności około 11 milionów dusz.

FARBIARNIA FUTER*"Sutria"*

Sp. z o. o.

POZNAŃ, Chwaliszewo 58-59

Telefon 2907

**Kupujemy surowe skóry
baranie i z dzierzyny
Garbujemy i farbujemy**

CUKIERNIA — KAWIARNIA*"Janusia"*

KAROL SKARBIŃSKI

POZNAŃ, Dąbrowskiego 56

FABRYKA

WYROBÓW CUKIERNICZYCH

Wł. CZYŻ i S-ka

CZĘSTOCHOWA

Pułaskiego nr 40 — Telefon nr 12-87

STANISŁAW WEINERTWytwórnia soków owocowych
i artykułów spożywczych

POZNAŃ

23 Lutego 21 i Kręta 5 — Tel. 41-81

PRZĘDZALNIA

wełny i angory

K. Kołodziejczyk i S-ka

POZNAŃ

ul. M. Rokossowskiego 54 — Tel. 64-09

**POLECAM ŚWIECE LITURGICZNE
I DO KOMUNII ŚW.**

Wymieniam okruszki i wosk na świece.

WYTWÓRNIĄ ŚWIEC
W. TOMCZAK, Gnieźno, Mickiewicza 3.**Świece liturgiczne
Pasty - Frotery**

poleca

Wytwórnia Chemiczno-Techniczna

Władysław Wiśniewski

POZNAŃ, Dąbrowskiego 79

Telefon 91-04

**ZABAWKI
DZIECIE**

PING-PONGI, TRĄBKI NIKLO-
WANE, GRZECHOTKI, GŁÓWKI
DO LALEK, LALECZKI, GWIZD-
KI „SYRENA”, ZEGARECZKI
i t. p. wytwarza

Fa STEFAN W. KUCHARZEWSKI

CZĘSTOCHOWA

ul. Washingtona 73

ZDROWE DZIECI
to największy skarb rodziców**Jedno dziecko****dwoje, troje,****więcej niż troje**zagadnienie to rozwiązuje wydana
obecnie książka**J. O. Brien Rytm małżeński**

Cena zł 300.

Książka ta prosto i logicznie wyjaśnia
teorię i wykorzystuje doświadczenia
wielu uczonych całego świata. Popu-
laryzuje zasady naturalnej regulacji
urodzin. Nakładem MIECZYSLAWA
FUKSIEWICZA i Ski. Księgarnia
Techniczno-Naukowa, Warszawa,
Nowogrodzka 37. Zamiejscowym wy-
syłamy pocztą po wpłaceniu zł 335 na
nasze konto czekowe w P. K. O. I-1633.

Piznowce

królicze, kozie, baranie i inne
skóry futerkowe kupuje stale
po najwyższych cenach

Skup Skór Niereglamentowanych**J. GAŁKOWSKA**Poznań, Małe Garbary 1
(Wolnica) Tel. 528-34Uwaga: skup skór surowych
i króliczych.

— W zakładach mechanicznych Ursus w
Warszawie odbyła się uroczystość wręcze-
nia nagród pieniężnych i dyplomów 14 czo-
łowym wynalazcom robotniczym.

— Prezydium Rady Narodowej Polaków
we Francji zaprezentowało przeciwko wy-
daleniu z Francji członków Rady Narodo-
wej bez możliwości pożegnania się z ro-
dzinami.

— Na plenarnym posiedzeniu Zgroma-
dzenia Narodów Zjednoczonych odbyła się
dyskusja nad projektem radzieckim potę-
piającym przygotowania do nowej wojny
i domagającym się ogłoszenia zakazu broni
atomowej i zawarcia paktu między pięcio-
ma wielkimi mocarstwami.

— W związku z 70-tą rocznicą urodzin Józ-
efa Stalina Prezydium Rady Najwyższej
ZSRR utworzyło specjalny komitet.

— 96 milionów złotych oszczędności za-
oszczędzi się w zakładach wytwórczych i
przetwórczych przez pomysły racjonaliza-
torów przemysłu rolnego i spożywczego.

— Tegoroczna kampania cukrownicza
dobiega końca. Już 18 cukrowni przerobiło
całkowicie swój zapas buraków i zakoń-
czyło produkcję. Pozostałe 58 zakończy
kampanię w najbliższym czasie.

— Z Chin donoszą, że wojska ludowe
posuwają się w kierunku tymczasowej sto-
licy Ceng-Tu. Przypuszcza się, że teraz
główny opór wojsk kuomintangowskich
skoncentruje się na wyspie Formozie.

— Kanał Gopło—Warta. Ostatnio oddano
do użytku nową drogę wodną — kanał
łączący jezioro Gopło z Wartą. Dzięki nie-
mu osuszono przyległe bagniste nieużytki.

— Do Polski nadeszły pierwsze trans-
porty owiec zakupionych w Rumunii.

— Z okazji 200-lecia urodzin Goethego
poświęcił pocie Poznański Związek Lite-
ratów jeden ze swoich ostatnich „czwart-
ków” literackich.

— Polska Akademia Umiejętności i Uni-
wersytet Jagielloński uczciły Aleksandra
Puszkina akademią w swej auli.

Wydawca: Administracja Apostolska.**Redaktor X. Kazimierz Łabiński.****Adres Redakcji i Administracji: Go-****rzów Wielkopolski, ulica Drzymały 36****— Telefon 739 — P. K. O. V-854 —****Godziny przyjęć od 12—13. Rękopi-****sów niezamówionych nie zwraca się.****— Prenumerata miesięczna 80,— zł,****kwartalna 240,— zł. Ogłoszenia w ce-****nie 120,— zł za jeden mm wysokości****w jednej szpalcie na stronie sześćo-****łamowej.****Flotczono w Poznańskich Zakładach****Graficznych — Oddział Kościeln****1177 — 19.12.49. K-767 28.12.49****Druk ukończono 30.12.49.**